Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja-Wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 1 lutego 1930. Nr. 13

Tekst porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie likwidacji.

Pisma niemieckie ogłosiły dosłowny tekst umowy likwidacyjnej, zawartej między Polską a Niemcami. Tekst umowy został złożony do zatwierdzenia parlamentowi niem., a ma być również przedłożony Sejmowi polskiemu. Pisma sancyjne, ogłaszając tekst, nadmieniają, iż w umowie tej nie mogą być przeprowadzone żadne zmiany. Ogłoszona umowa porozumienia polsko-niemieckiego, z dnia 31. 10. 1929 r., składa się z 2 części, z tekstu i końcowego protokołu, do porozumienia z dnia 13. 10. 1929 r. Oto jej treść:

1. Rząd Rzeczypospolitej i rząd Rzeszy składają następujące deklaracje, które złożone będą konferencji haskiej i uprawomocnią się równocześnie z wejściem w życie planu Younga.

2. Rząd niemiecki oświadcza, że zrzeka się wszelkich pretensyj charakteru finansowego lub dotyczących mienia, stojących w związku z wojną lub traktatem pokoju, bądźto państwa, bądźto jego obywateli (osoby fizyczne i prawne), które mogły być lub będą mogły być skierowane bezpośrednio lub pośrednio do Polski z powodu jakichkolwiek operacyj, przeprowadzonych przed wprowadzeniem w życie planu Younga łącznie z pretensjami, uznanemi przez specjalną umowę, odnoszącą się do tych operacyj.

Co do pretensyj charakteru finansowego lub dotyczących mienia ze strony Polski, bądźto państwa, bądźto jego obywateli (osoby fizyczne i prawne), stojących w związku z wojną lub traktatem pokoju, które mogły być lub będą mogły być skierowane bezpośrednio lub pośrednio do Niemiec z powodu jakichkolwiek operacyj, przeprowadzonych przed wprowadzeniem w życie planu Younga łącznie z pretensjami, uznanemi przez specjalną umowę, odnoszącą się do tych operacyj, rząd polski uznaje postanowienia § 143 rozdział 9 planu Younga.

Nie przesądzając postanowień art. 5 niniejszego porozumienia, obecne deklaracje stanowią zupełne i ostateczne odstąpienie od powyższych pretensyj bez względu na osoby zainteresowane.

3. Rząd polski oświadcza, że zrzeka się wszelkiej likwidacji, którą rząd polski wykonał lub mógł wykonać, powołując się lub stosując się do postanowień art. 92 i 197 b traktatu pokoju odnośnie do majątków, praw i udziałów niemieckich w Polsce, znajdujących się jeszcze w rękach ich właścicieli lub dawnych właścicieli w dniu 1 września 1929.

Wszelkie środki zabezpieczające, stosowane w związku z powyższą procedurą likwidacyjną, stracą swą skuteczność w chwili wprowadzenia w życie niniejszego porozumienia.

Mienie, o którem mowa, będzie wydane w stanie faktycznym i prawnym, w którym się znajduje, z prawami i korzyściami, które są z niem związane i kosztami, które na niem ciążą, lecz bez możności pretensyj odnośnie do mienia z tytułu kosztów i wynagrodzeń sekwestru likwidacyjnego.

4. Spory, które mogłyby powstać z powodu interpretacyj i stosowania niniejszego porozumienia i które nie będą mogły być załatwione w drodze dyplomatycznej, będą na żądanie jednej ze stron umawiających się oddane do trybunału arbitrażowego. W tym celu każda strona zamianuje superarbitra, a obaj arbitrzy wybiorą przewodniczącego neutralnego. P. prezydent Konfederacji szwajcarskiej będzie uproszony o jego wyznaczenie.

5. Oba rządy porozumiewają się natychmiast po podpisaniu niniejszego porozumienia, aby ustalić, jakie środki należy przedsięwziąć w sprawie dalszej działalności Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego. Obydwa rządy porozumiewają się natychmiast po podpisaniu niniejszego porozumienia, jakie środki należy przedsięwziąć co do dalszej działalności mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego.

6. Niniejsze porozumienie oraz jego protokół końcowy będą ratyfikowane i wprowadzone w życie przez obie strony równocześnie z wprowadzeniem w życie planu Younga.

Pod tym widnieją podpisy: (—) Rauscher (—) Zaleski.

Treść protokołu końcowego.

Protokół końcowy do art. 2 tego porozumienia opiewa:

1. Deklaracja niemiecka, zawarta w art. 2 powołanego porozumienia, obejmie również wszelkie pretensje obywateli niemieckich przeciwko rządowi polskiemu, oparte na artykułach 92 al. 4 297 h. al. 2.304 i 305 traktatu wersalskiego, zarówno te, które zostały już wniesione do Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego, jako też te, które mogły były być wniesione i które wynikają z przeszłości.

2. Deklaracja polska, zawarta w art. 2 powołanego porozumienia, obejmuje również wszelkie pretensje obywateli polskich, wniesione do tego samego Trybunału przeciwko rządowi niemieckiemu, oparte na art. 297, 298, 300, 304 i 305 traktatu wersalskiego zarówno te, które zostały już wniesione do tego Trybunału, jako też te, które mogły być wniesione i które wynikają z przeszłości.

3. Pretensje, wynikające z postanowień przejściowych konwencji genewskiej z 15 maja 1922, w stosunku do których Trybunał Rozjemczy w Bytomiu lub Komisja Mieszana w Katowicach są kompetentne, nie są objęte wzajemnem zrzeczeniem się.

4. Wzajemne deklaracje, zawarte w art. 2 powołanego porozumienia, obejmują nietylko pretensje obywateli (osób fizycznych i prawnych) przeciwko odpowiednim rządom, ale także pretensje charakteru finansowego jednego rządu przeciwko drugiemu rządowi na ich własny rachunek bez względu na położenie prawne lub faktyczne.

Warszawa, 31 października 1929.

(—) A. Zaleski. (—) Rauscher.

Generalna debata w komisji budżetowej nad uposażeniem urzędników.

Warszawa, 29. 1. Sejmowa komisja budżetowa w godzinach popołudniowych przystąpiła do obrad nad projektem ustawy skarbowej. Pierwszy zabrał głos sprawozdawca, pos. Krzyżanowski, który podkreślił na wstępie, że w ostatnich dniach zaszedł wypadek finansowy bardzo doniosły, a mianowicie Rząd podpisał umowę w sprawie likwidacji długów plebiscytowych. Mówca oświadcza, iż zapowiedziana jest wypłata $^1/_3$ w roku budżetowym 1930|31 dodatku mieszkaniowego, a choć data ta zapadła w listopadzie, gdy nie przewidywano jeszcze takiego pogorszenia sytuacji, obowiązuje nadal i Rząd zamierza wnieść kredyty dodatkowe, aby móc należność wypłacić w 1-ej dekadzie marca.

Mówca stwierdza, że, mimo ciężkiej sytuacji, stawi ten wniosek, lecz nie mógłby już ani na krok dalej i nie może popierać wniosku o podwyższenie poborów o 5 proc., gdyż nie widzi na nie pokrycia.

Pos. Rybarski proponuje do artykułu 4 dodać następujące 3 ustępy: „z nadwyżki budżetowej przeznacza się kwotę 31 miljonów na powiększenie w roku budżetowym poborów z dodatkiem miesięcznym do uposażeń względnie podwyższa się uposażenie dodatkiem 5 proc. do łącznej wysokości 20 proc. uposażenia.

Pos. Czapiński proponuje rezolucję, wzywającą Rząd, ażeby przedłożył projekt polskiego prawa budżetowego. Co do sprawy urzędników mówca wyjaśnia, że wniosek P. P. S., zgłoszony w porozumieniu z Cb. D. i N. P. R., żąda przeznaczenia 51 miljonów na dalszy 5 proc. dodatek miesięczny dla urzędników państwowych, a ponieważ to nie wyczerpuje nadwyżki, ma być przeznaczona na zwiększenie dotacji Banku Rolnego na cele kredytowe dla drobnych rolników.

Pos. Chądzyński (NPR) podtrzymuje swój wniosek, zmierzający do podwyższenia uposażeń pracowników kolejowych o dalsze 5 procent.

W dalszym ciągu zabrał głos poseł Rozmaryn, który stwierdził, iż budżet jest przynajmniej o 30 miljonów za wysoki.

Pos. Rataj nie godzi się na wniosek w sprawie 5 proc. dodatku dla urzędników, natomiast projektuje, ażeby w miarę wpływów z przewidzianych nadwyżek przeznaczono 25 miljonów złotych na dotacje dla Banku Rolnego celem uruchomienia ulgowych kredytów krótkoterminowych dla drobnego rolnictwa, dalej 65 milj. złotych na wypłatę reszty zaległości z roku 1928 dodatku mieszkaniowego.

Następnie zabrał głos minister Matuszewski, który w przemówieniu swem dał szereg wyjaśnień co do poszczególnych pozycyj.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Rząd postawi kwestję zaufania, jeżeli komisja budżetowa uchwali podwyżkę dochodów dla podwyższenia płac urzędników?

Jak wiadomo, w toku obrad nad budżetem (Klub Narodowy), a wczoraj pos. Chądzyński (NPR). postawili szereg wniosków, podnoszących dochody budżetowe na ogólną sumę około 160.000.000 zł., które byłyby przeznaczone na wydatnią podwyżkę płac urzędniczych. Wnioski te wywołały konsternację w rządzie, który im się stanowczo sprzeciwia, uważając, że budżet jest już i tak zbyt nagięty.

W kuluarach krążą pogłoski, że jeżeli wnioski te przejdą, to pos. Krzyżanowski złoży referat generalny, a nie jest wykluczone, że rząd postawi kwestję zaufania.

Umowa zbożowa z Niemcami.

Warszawa, 29. 1. Wczoraj rano przybył do Warszawy z Berlina dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przem. i handlu, p. Mieczysław Sokołowski. Dyrektor Sokołowski bawił w Berlinie w związku z zawarciem polsko-niemieckiej umowy, dotyczącej eksportu zboża.

W poniedziałek umowa ta została sparafowana. Na podstawie tej umowy koncern Scheuera nabywa około 35—40 tys. tonn żyta po cenie o 20 proc. wyższej od notowanej na giełdach zbożowych. Transakcja powyższa obejmuje również zapoczątkowaną przez państwowy Bank Rolny dostawę 20 tys. tonn żyta z państwowych rezerw zbożowych.

Jakkolwiek umowa ma charakter prywatno-gospodarczy, to jednak z uwagi na państwowy charakter obu kontrahentów zostanie ona ujęta w formę dwuch not dyplomatycznych, które będą wymienione między niemieckim urzędem spraw zagranicznych, a poselstwem polskiem w Berlinie.

O natychmiastową pomoc dla rolnictwa. Obrady pod przewodn. min. Janta-Połczyńskiego.

Warszawa, 30. 1. W dniu dzisiejszym o godz. 10 przed poł. rozpoczęła się w Ministerjum Rolnictwa konferencja, zwołana przez p. ministra Janta-Połczyńskiego, w celu przedyskutowania z przedstawicielami organizacyj rolniczych planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Konferencja przygotowana została za pomocą rozesłanych do organizacyj rolniczych i rolniczo-społecznych kwestjonarjuszy, zmierzających do ustalenia postulatów z organizacjami społeczeństwa rolniczego. Nadesłane odpowiedzi zostały opracowane w Ministerstwie i konferencja obecna ma przedewszystkiem na celu wyjaśnienie tych zagadnień, które w odpowiedziach przedstawione zostały bądź w sposób niedostatecznie wyczerpujący, bądź też sprzeczny.

Zgon prezesa Gminy Polskiej i posła do sejmu gdańskiego ks. prof. Miszewskiego.

Gdańsk. Dn. 25 zmarł w 42 r. życia śp. ks. prof. Leon Miszewski, prezes Gminy Polskiej, poseł polski na sejm gdański i prof. gimnazjum polskiego. Śmierć nastąpiła na skutek ataku, którego doznał podczas posiedzenia sejmu gdańskiego.

Śp. ks. poseł Leon Miszewski urodził się 26 września 1887 r. w Brusach, święcenia otrzymał w roku 1912. Następnie był wikarjuszem w Chełmży, a potem w Starym Szotlandzie, gdzie był czynny od r. 1913—1919 i gdzie cieszył się wielką popularnością. Stąd przeniesiony został śp. ks. Miszewski do Torunia, gdzie w r. 1922 został profesorem religji przy tamt. gimnazjum. Takie samo stanowisko otrzymał następnie przy polskiem gimnazjum w Gdańsku. Śp. ks. Miszewski poniósł około powstania i rozwoju tegoż gimnazjum ogromne zasługi, zaliczał się do jego założycieli i organizatorów. Od półtora roku piastował ks. Nieboszczyk urząd prezesa Gminy Polskiej, naczelnej organizacji polskiej w Gdańsku. Zaszczytne to stanowisko wymagało szczególnie ogromnego taktu, ogledności i wytężenia wszelkiej energji wobec różnorodności warstw, do organizacji tej należących.

Nadmiar pracy i jej różnorodność wyczerpały przedwcześnie siły organizmu śp. ks. prof. Miszewskiego.

Zmarły prezes Gminy Polskiej słynął pozatem z wielkiej dobroczynności, ofiarności i gorącego patrjotyzmu. Wszelkie swe dochody ofiarował nie tylko swym ubogim krewnym, ale także ubogim wogóle. Polska ludność gdańska zachowa swego zmarłego prezesa, profesora i posła, ks. Leona Miszewskiego, który zmarł niejako na posterunku obrony jej praw, w wdzięcznej i niegasnącej pamięci.

Pogrzeb ś. p. ks. Miszewskiego.

Gdańsk. Dziś przed południem odbył się tutaj uroczysty pogrzeb ś. p. ks. prof. Miszewskiego, prezesa gminy polskiej w Gdańsku i posła na tutejszy Sejm. Zmarłego pochowano na cmentarzu kościoła po-jezuickiego w Starym Szotlandzie, na przedmieściu miasta.

Eksportacja zwłok z kaplicy Sióstr Dominikanek rozpoczęła się o godz. 9. Przemówienia wygłosili dyrektor gimnazjum polskiego w Gdańsku, p. Augustyniak, dr. Moczyński imieniem gminy polskiej i prof. Münnich z Torunia jako przedstawiciel tamtejszego kuratorjum szkolnego. Kondukt pogrzebowy, w którym wzięło udział około 3.000 osób i 40 księży polskich z Gdańska i Pomorza, ruszył przez miasto do kościoła w Starym Szotlandzie, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił przyjaciel zmarłego, ks. Makowski z Chojnic.

W pogrzebie wzięły udział wszystkie polskie towarzystwa, działające w Gdańsku z 36 sztandarami. Z Gdyni i Tczewa przybyły orkiestry kolejowe i 2 kompanje K. P. W. Rząd polski reprezentował min. Strasburger, Senat gdański — wiceprezydent Gehl, zaś Sejm gdański prezydent Spill. Biskup O'Rourke był nieobecny. Z Pelplina przybyli księża: kanonik prałat Lewandowski i radca Wojewoda. Obecny był również bratanek Zmarłego, ks. Józef Miszewski.

Tydzień propagandy trzeźwości w Polsce.

Rozporządzenie ks. Biskupa w Pelplinie.

Od 1 do 8 lutego obchodzić będzie cała Polska Tydzień propagandy trzeźwości. Najprzew. ks. Biskup pelpliński wydał co do Tygodnia trzeźwości nast. rozporządzenie:

Kto bacznie śledzi stosunki, przyznać musi, że plaga alkoholizmu szerzy się w sposób przerażający wśród wszystkich stanów, niestety także wśród młodzieży. Zamiłowanie do kieliszka wypacza charaktery: z człowieka energicznego czyni niedołęgę; z obywatela szlachetnego — samoluba i brutala: z młodzieńca utalentowanego — leniwca i hulakę; z człowieka czystego — rozpustnika.

Do tego dochodzą liczne zastępy dzieci, obarczone dziedzicznie i skłonne do występku. To też nie będziemy mogli odmówić słuszności tym, którzy wzywają naród do opamiętania się. Zaiste czas wielki, aby tęsknota licznych dusz szlachetnych za odrodzeniem wewnętrznem każdego z osobna stała się zbiorowem wołaniem i czynem. Zaczajmy od usunięcia zamiłowania do kieliszka, jednej z głównych przyczyn obecnej demoralizacji. Popierajmy dążenia tych, co walczą z alkoholizmem, dążą do moralnego odrodzenia i gospodarczego uniezależnienia narodu.

Aby poczynania te poprzeć, zarządzam, aby:

1. w niedzielę, dnia 2 lutego, we wszystkich kościołach diecezji wygłaszano kazania o zgubnych skutkach alkoholizmu dla charakteru człowieka;

2. w dzień ten urządzono składkę na cele walki z alkoholizmem, a składkę tę niezwłocznie przez przewielebnych księży dziekanów przesłano do kasy Biskupstwa w Pelplinie:

3. zorganizowano, gdzie to możliwe, odpowiednie akademje. Suma o godz. 8 odprawi się z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Ciekawe wiadomości o pobycie oficerów w Sejmie.

Na komisji budżetowej przy omawianiu budżetu min. spraw wojskowych, zabrał głos poseł Dąbrowski (Klub Nar.) i przedstawił szczegóły bardzo ciekawe odnośnie do pobytu oficerów w Sejmie w dniu 31 października.

W ostatnich czasach — mówił poseł Dąbrowski, zaszły jaskrawe fakty mieszania armji do konfliktu rządu z Sejmem. Czy wiadomo p. Ministrowi, że dnia 31 października r. ub. do szeregu instytucyj wojskowych i oddziałów przed ukończeniem urzędowania przyszedł rozkaz ustny w formie zarządzenia najbliższych przełożonych lub przesłany przez zaufanych oficerów zebrania się o godz. 16 w westibulu przychodni centralnej szpitala Ujazdowskiego. Mówiono, że p. Minister Spraw Wojsk. będzie w Sejmie i że oficerowie mają być w szpitalu Ujazdowskim na wszelki wypadek. Gdy zapytywano, czy trzeba mieć broń, powiedziano, że nie, bo rewolwer i tak każdy ma przy sobie.

Około godziny 16 m. 30 w Szpitalu Ujazdowskim zebrało się około 150-ciu oficerów z różnych oddziałów Ministerstwa Spraw Wojskowych i pułków. Nazwiska oficerów wymieni mówca przed osobną komisją, w tym celu wybraną. Gdy oficerowie pytali, po co się tu zebrali, kategorycznej odpowiedzi nie otrzymali. Dowódcą całej grupy był pułkownik Dojan Surówka jako szef bezpieczeństwa odcinka Sejmowego. Starsi z każdej grupy meldowali mu stan oficerów. Przed szpitalem wystawiony był posterunek z paru oficerów. Wszyscy oficerowie zostali podzieleni na 5-ki ze starszym oficerem na czele. Oficerom nie wolno było ani wychodzić ze szpitala ani podchodzić do telefonu.

W pewnej chwili stało się wiadomem, że Marszałek Piłsudski przybył do Sejmu i że w Sejmie znajduje się liczna grupa oficerów. Nazwisko łącznikowego oficera pomiędzy dwoma grupami mówca wymieni przed komisją śledczą. Stało się wiadomem, że Sejm nie został otwarty.

O godz. 18 m. 30 przybył p. pułk. Wieniawa-Długoszewski z adjutantem i miał przemówienie o ideologji Komendanta. Ponieważ sprawa się przeciągała, pozwolono po jednym oficerze z każdej piątki wyjść do miasta.

Zatem jedna część oficerów była w Sejmie, a druga część, liczebnie większa, ukryta w szpitalu Ujazdowskim. Pierwsza miała złożyć hołd Ministrowi Spraw Wojskowych. Czy ci, którzy byli ukryci, także przyszli złożyć hołd? Nie winię oficerów, ale winię przedewszystkiem tych, którzy wydali podobne rozkazy i którzy winni być wyśledzeni i surowo ukarani.

Rozprawa nad budżetem Min. Spraw Wojsk. przeciągnęła się do 11,30. Zabierał w niej głos p. Wiceminister Konarzewski, zarzuty, wysunięte przez pos. Dąbrowskiego, pozostawił jednak bez odpowiedzi.

Dopiero na nalegania pos. Czapińskiego (P. P. S.), oświadczył, że te sprawy są w toku dochodzeń i musi się wstrzymać od wszelkiej odpowiedzi przed ich ukończeniem.

Skutki prohibicji. — 10-ta rocznica prohibicji w Stan. Zjednoczonych.

Skarb państwa poniósł straty 3 i pół miljarda dolarów. — 780 tys. osób aresztowanych lub zasądzonych za przekroczenia prohibicyjne. — 35 tys. osób zabitych i zatrutych alkoholem.

Nowy Jork. Prohibicja obchodzi w tych dniach 10-lecie swego istnienia. Z tego powodu zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy jej wystąpili w prasie i przemówieniach publicznych z jednej strony z jej obroną, a z drugiej z ostrem jej potępieniem. W pismach ukazały się karykatury, przechodzące jaskrawością wszystko, co dotychczas w Ameryce widziano w tej dziedzinie.

„World“ w korespondencji z Waszyngtonu stwierdza, że prohibicja poszkodowała dotychczas skarb Stanów Zjednoczonych na przeszło 3 miljardy dolarów, a mianowicie pół miljarda na utrzymanie odpowiednich biur i urzędów oraz 3 miljardy straciono w rubryce dochodów z akcyzy; przeszło 550 tys. ludzi zostało aresztowanych, a 230 tys. skazanych na więzienie; około 1000 ludzi zginęło, a 34 tys. zmarło na zatrucie złym alkoholem.

Zdaje się, że Stany Zjednoczone doszły obecnie w dziedzinie tego problemu społecznego do przesilenia, a ruch antyprohibicyjny, wzmagający się z dnia na dzień, doprowadzi wkrótce do upadku tej reformy.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 31 stycznia 1930 r.

Kalendarzyk. 31 stycznia, Piątek, Piotra z Nolasko.
1 lutego, Sobota, Ignacego b. m.
2 lutego, Niedziela, 4 po 3 Król. Ocz. N. M. P.
Wschód słońca g. 7 — 45 m. **Zachód słońca** g. 16 — 53 m.
Wschód księżyca g. 9 — 10 m. **Zachód księżyca** g. 19 — 35 m.

Z miasta i powiatu.

Dwa dobre przedstawienia „Śluby Panieńskie“ — „Krzyżacy“.

k Lubawa. „Śluby Panieńskie“ hr. Fredry odegrało 26. bm. Koło Pedagogiczne Uczniów Seminarjum Naucz. w Lubawie.

Z bogatej skarbnicy polskiej literatury scenicznej wydobyto na światło dzienne jedną z tych pięknych pereł polskiego humoru, jakie, niestety, zbyt nieraz długo spoczywają na dnie niepamięci czy w pyle zapomnienia. Dobrze, że znalazł się ktoś o dobrym smaku, pomny na piękno rodzimej komedji, który zaprezentował nam na scenie rzecz piękną, o nieprze-

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 58

(Ciąg dalszy.)

— Dobrze. Ile żądacie?

Kalot ukłonił się nisko.

— Zaczynasz mnie pan rozumieć, rzekł uprzejmie, — nie potrzebuję się więc zwracać do żony pana?

— Milczeć! — krzyknął Alfons z wściekłością. — Ile żądacie, aby natychmiast opuścić Francję z dzieckiem i nigdy tu nie wracać?

— Hm — do Anglji nie pojadę. Byłem tam i wiem, że klimat angielski nie służy mi wcale!

— To znaczy, że policja tam sprytniejsza, niż tu!

— O nie, ale wieczna mgła szkodzi zdrowiu. Ale im dalej pojadę, tem więcej potrzebuję pieniędzy. Pan sam wie najlepiej, że podróże dużo kosztują!

— Skończmy już raz, zawołał Alfons niecierpliwie. — Ile żądacie?

— Muszę mieć taki kapitał, abym mógł z procentów żyć wygodnie, nie potrzebując się niczem zajmować. Bo do pracy jestem już za stary!

— Ile żądacie? — powtórzył Alfons, drżąc z gniewu.

— Nie można też żądać, aby syn baronowej Barne żebrał, podczas kiedy ja żyję z procentów... Na usta Alfonsa wystąpiła piana.

— Ile żądacie? — szepnął ochrypłym głosem.

— Zważywszy wszystko dokładnie, — mówił z niewzruszonym pokojem Kalot, m. śle, że sto tysięcy franków nie będzie za wiele. To przynosi pięć tysięcy rocznie...

— Więc sto tysięcy! Mój służący przyniesie wam pieniądze dziś w nocy. Powiedzcie tylko dokąd? Gdzie mieszkacie? Ale jutro rano musicie stąd wyjechać!

— Naturalnie! Okolica tutejsza nie podoba mi się wcale!

— A teraz wynoście się! Piotr pójdzie z wami, po drodze możecie się z nim o wszystkiem rozmówić.

Alfons nacisnął dzwonek i rzekł do wchodzącego Piotra:

— Idź z tym panem, a potem wróć zaraz, muszę ci wydać rozmaite dyspozycje!

Piotr spojrzał na Kalota tak groźnie, że nędznik drgnął przerażony.

— Słuchaj, przyjacielu, mówił, gdy obydwaj wyszli z pałacu, — nie rób żadnego głupstwa, bo chociażbym ja umarł, to moja żona pomściłaby mnie, a ona zna się na takich sprawach.

— Głupstwo! — mruknął Piotr.

Alfons czuł się formalnie złamanym, Kalot znał jego tajemnicę! I obiedwie jego zbrodnie stanęły znów przed nim — jedna w postaci krwawego widma, druga w okropnej, dotykalnej rzeczywistości i to w chwili, gdy sądził, że dojrzał cel swych najgorętszych życzeń i marzeń! Więc już teraz zaczyna się kara za grzechy? I jak się to wszystko skończy?

Nawpół przytomny upadł na krzesło, a myśli plątały mu się bezwładnie w zmąconej głowie. Czy nigdy już nie znajdzie spokoju? Nie śmiał nawet spojrzeć w lustro, obawiając się widoku własnej twarzy. Czuł tylko, że jest blady jak trup i wiedział, że musi wzbudzić wstręt w Irenie. Gdyby ona weszła teraz i ujrzała go w takim stanie, to przerażona, uciekłaby natychmiast, zamiast rzucić się w jego objęcia i przyjmować jego pieszczoty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mijających stałych walorach artystycznych. Dziś, gdy zagraniczne importy czy nowoczesne krajowej produkcji fabrykaty sceniczne, po części na efekt kasowy obliczone, rozpanoszyły się na scenie, niestety, także amatorskiej, dobrze jest, gdy przemówi do nas pięknym językiem jeden z największych komedjopisarzy: Fredro, i zalśni niezrównanym rodzimym humorem i komizmem.

„Śluby Panieńskie“ zaliczają się do najlepszych komedyj. Charaktery, zwykle głęboko ujęte w komedjach Fredry, nakreślone tu są mistrzowsko i nawskroś realnie. Nie wszystkie jednak charaktery zostały należycie odtworzone w niedzielnem przedstawieniu.

Wybił się na pierwsze miejsce swą grą stryjaszek Radost, odtworzony prawie świetnie. Grał dobrze i ze zrozumieniem. Odtwarzający rolę Gustawa, niezupełnie pamiętał o tem, że Gustaw, to bon vivant wprawdzie, ale w gruncie rzeczy chłopak dobry, a jeśli ziewa w towarzystwie pań, a nawet niechcący się zdrzemie, to tylko ze zmęczenia po nieprzespanej, przehulanej nocy, pozatem jednak jest on grzeczny, układny i dobrze wychowany. W kreacji zaś niedzielnej był to typ nieco rubaszny. Chybiony natomiast był Albin. Albin zakochany, wiecznie tęskniący, wzdychający, wylewający łzy rozpaczy dlatego, że Klara zainteresować się nim nie chce, to nie manekin na sztywnych nogach czy lalka o fizjognomji ciągle uśmiechniętej, zataczająca się po scenie niewiadomo dlaczego. Jeśli Albin wzbudza humor u widza, czy uśmiech politowania, to dlatego, że jest charakterem aż nazbyt miękkim, niezdecydowanym, zakochanym, jak to mówi Makuszyński, na smutno. Jest to amant roztkliwiony, ostatecznie i płaksa, ale nie karykatura, bardzo mało z powyższych cech ujawniająca. Role kobiece były dobre, najlepszą zaś Klara. Radost i Klara to doskonały materjał na scenę amatorską.

Akcja sama była ożywioną i popłynęła gładko, co rzadko się zdarza na amatorskiej scenie lubawskiej. Dykcja, przy wierszu szczególnie trudna, bardzo dobra, unikano starannie tonu deklamatorskiego. Reżyserja wykazała sumienną robotę. Reżyser zadał sobie widocznie wiele trudu, by „Śluby Panieńskie“ ze wszech stron wypadły dodatnio.

W każdym razie możemy być zadowoleni z tego wieczoru. A może po pierwszej tej komedji Fredry ujrzymy na scenie lubawskiej dalsze niemniej piękne komedje, jak „Damy i Huzary“, czy zgoła niezrównaną „Zemstę za mur graniczny“. Warto się o nie pokusić, nie zrażając się mniejszemi czy większemi usterkami, czy też krytycznemi uwagami, mającemi jedynie dobro sprawy na myśli.

Tyle co do przedstawienia samego. A teraz przykra uwaga, odnosząca się do innej sprawy. Podczas przedstawienia kręcił się pomiędzy sceną a pierwszemi rzędami krzeseł chłopczyk mniejwięcej czteroletni bez nadzoru. Zachowaniem się swojem przeszkadzał i muzyce i widzom podczas akcji na scenie. Nikt się o niego nie troszczył, chociaż zachowywał się niegrzecznie. Nie możemy wstrzymać się od uwagi, że dzieci małoletnie nie powinny pozostać bez nadzoru starszych, a już dzieci niegrzeczne wogóle o tym czasie nie powinny znajdować się na sali.

Drugiem dobrem widowiskiem na scenie lubawskiej to „Krzyżacy“, wykonane 29 bm. przez zespół teatru grudziądzkiego pod dyr. p. Czarneckiego. Temat, wzięty z powieści Sienkiewicza, w inscenizacji A. Walewskiego, przywodzi żywo przed oczy owe sceny, tak mistrzowsko przez Sienkiewicza opisane. Obok wielkich zalet, szlachetności i męstwa polskich rycerzy oraz wielkiej miłości Zbyszka do Danusi, widzimy zbrodnię, zdradę i gwałt zakonnych rycerzy, noszących skrytobójczy oręż pod płaszczem, naszytym znakiem krzyża.

Nie bez przyczyny zjawiają się „Krzyżacy“ w 10-letnią rocznicę odzyskania Pomorza z pod jarzma, które od wieków tak bardzo ciążyło na ziemiach polskich i poważne budzą refleksje.

Jedna jednakże uwaga. Ceny, jak na obecne ciężkie czasy, zbyt wygórowane. Teatr, także objazdowy, ma wypełniać zadanie kulturalne. Rzecz taka, jak „Krzyżacy“, powinna być uprzystępnioną także mniej zamożnej ludności, warstwom jak najszerszym. Ceny powinny być zatem niższe. Cel, jeśli rozchodzi się o kasę, tak samo byłby osiągnięty, gdyż sala szczelniej byłaby zapełniona, zaś sukces moralny byłby większy.

A wreszcie dobrze by było, gdyby w rozpoczęciu przedstawienia było cośkolwiek więcej punktualności.

W każdym razie, po ostatnim występie tego teatru z dość bezsensowną komedją „Wojna i miłość“, są „Krzyżacy“ miłą niespodzianką. S.

Śp. inż. Rutkowski.

Nowemiasto. Na skutek operacji zmarł w szpitalu w Gdańsku naczelnik Wydziału mechanicznego DKP Gdańsk inż. Rutkowski. Śp. Rutkowski przed przybyciem do Gdańska był wiceprezesem Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu. Zmarły był wybitnym fachowcem, to też śmierć Jego przynosi wielką stratę kolejnictwu polskiemu. Śp. inż. Rutkowski pozostawił żonę i 5-ro dzieci. Smutkiem pogrążonej rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia. Zaznaczyć wypada, że Zmarły był synem ziemi lubawskiej, pochodził z pod Nowegomiasta.

R. i. p.

Wyświetlenie filmu z ramienia Dzieci Marji.

Nowemiasto. W niedzielę, dn. 2. bm. o godz. 5-tej ze strony Stowarzyszenia Dzieci Marji wyświetlony zostanie w sali szkoły powszechnej (2 piętro) film o św. Cecylji.

Wstęp dla członkiń stow. 30 gr., dla nienależących do towarzystwa 50 gr.

Przypomnienie.

Nowemiasto. Przypominamy, że z okazji 10-lecia istnienia Towarzystwa Gimn. „Sokół“ odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 9 w tutejszym kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, a o godz. 8 wieczorem na sali Hotelu Polskiego. „Wieczornica Sokola“, na której program składa się:

1. Występ drużyny lekkoatletycznej na przyrządach.
2. Piramidy.
3. Przedstawienie amatorskie „W górę serca“. Podczas przerw koncertować będzie orkiestra 67 p. p.

Zebranie Związku Ziemian.

Nowemiasto. Dnia 4-go lutego, to jest w wtorek, o godz. 15-ej w cukierni p. Rogowskiego staraniem lubawskiego Związku Ziemian, odbędzie się zebranie odczytowe, na którem p. inż. Zarzycki z Pom. Izby Rolniczej wygłosi referat pt. „Podniesienie dochodu z obory i chlewni przez dobór odpowiednich pasz“.

Na zebranie powyższe zaprasza się wszystkich panów rolników.

Panowie członkowie Związku Ziemian proszeni są o przybycie na godzinę 12-tą ze względu na omówienie bardzo ważnej kwestji tj. nowych kredytów.

Zarząd Związku Ziemian.

Nieszczęśliwy wypadek na tartaku.

v **Nowemiasto.** Dn. 28 bm. przed poł. zdarzył się na tartaku p. Schubringa nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie Jan Kliniewski, syn rolnika z W. Głęboczka przywiózł drzewo i przy składaniu złamał sobie nogę powyżej kostki. Nieszczęśliwego odstawiono bezzwłocznie do miejsc. szpitala pow.

Każdy „święty“ ma swoje wykręty.

v **Naguszewo.** W czasie nieobecności w domu rolnika A. Lewalskiego z Naguszewa zatrudniony u niego syn rolnika L. z Naguszewa wyniósł z niezamkniętego strychu domu mieszkalnego około pół centnara rzepniku i ukrył go w stodole w młóckarni. Zauważyła to jednak córka p. Lewalskiego i z tego poszło, że kradzież wyszła na jaw. Przychwycony przy niej młody L. jednak nie dał jeszcze za wygrane i próbował wykręcić się sianem tłumacząc, iż wyniósł rzepnik dla tego ze strychu do stodoły, żeby go przeczyścić. W tem jednak sęk, że rzepnik ten już był oczyszczony, a tłumaczenie się tego rodzaju było zwykłym złodziejskim wykrętem. Ostatecznie sprawa pójdzie przed sąd, a ów młody „jegomość“ oleju z tego rzepniku smakować nie będzie.

Kradzież drobiu.

v **Brzeziny.** W ub. tygodniu w nocy włamano się do chlewu rolnika J. Piotrowskiego z Brzezin i skradziono 3 gęsi i 2 kaczki, ogólnej wartości 60 zł. Jak ze śladów można wnioskować, sprawców było dwóch, którzy też na miejscu drób zarżnęli i unieśli w stronę Szwarcenowa. Dochodzenia za złodziejami drobiu są w biegu.

Z Pomorza.

Ucieczka więźniów.

Brodnica. Dn. 29 bm. około godz. 3 po poł. zbiegło z więzienia sądowego 2 więźniów i to 23-letni Podgrudni Bronisław, z zawodu robotnik, ostatnio zamieszkały w Mławie, skazany na 3 lata więzienia i 39-letni Konieczko Aleksander, z zawodu robotnik, ostatnio zamieszkały w Woli Kanigowskiej, skazany na 4 lata więzienia. Wymienieni wydostali się na wolność za pomocą przepiłowania krat, czego najprawdopodobniej dokonali nocą — i zbiegli w niewiadomym kierunku. Władze zarządziły pościg za zbiegami.

Kto stoi na czele Be Be w Działdowie.

Pod tym nagłówkiem pisze „Słowo Pomorskie“, co następuje:

„Niejednokrotnie ludzie o zaszarganej przeszłości wchodzą w szeregi nowotworzących się partyj i tam pod takiem lub innem hasłem wypływają na powierzchnię życia publicznego.

Podobny wypadek zaszedł w Działdowie, gdzie podczas wyborów do Sejmu występował na rzecz 30-ki niejaki p. Jabłoński, który dobił się w sanacji stopnia prezesa tutejszego Koła Be-Be.

Podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej p. Jabłoński utworzył listę nr. 4 i z tej listy wszedł jako radny do Rady Miejskiej. W czasie akcji wyborczej zjednoczone listy nr. 2, 5 i 6 wydały wspólną odezwę przeciwko p. Wł. Jabłońskiemu, zarzucając mu ni mniej ni więcej, jak tylko to, co następuje:

Że p. Jabłoński, czołowy kandydat listy nr. 4, był skazany

1. wyrokiem sądu pow. w Brodnicy w roku 1906 z par. 223 a k. k. na grzywnę 150 mk. lub 10 dni więzienia.
2. Wyrokiem Izby Karnej w Brodnicy z dnia 3. 10. 1912 r. na 9 miesięcy więzienia i 1000 mk. lub 100 dni więzienia za oszustwo.
3. Wyrokiem sądu powiatowego w Działdowie w roku 1913 na 4 tygodnie więzienia za kradzież.
4. Wyrokiem Izby Karnej w Niborku z dnia 26. 9. 1919 r. na 7 tygodni więzienia za kradzież.
5. Wyrokiem sądu pokoju w Działdowie w roku 1922 na 100 mk. grzywny za występek.
6. wyrokiem sądu powiatowego w Działdowie z dnia 24. 7. 1923 r. na grzywnę 20.000 mk. lub więzienie po 150 mk za jeden dzień za występek.

P. Jabłoński po wydaniu tej odezwy dał słowo honoru, że skoro przejdzie jako radny, to ustąpi miejsca swemu następcy i że urzędu radnego miasta piastować nie będzie.

Przyrzeczenia p. J. nie dotrzymał, wobec czego radni miasta Działdowa zaraz na pierwszem posiedzeniu Rady w dniu 5 stycznia 1930 r. stwierdzili, że p. Jabłoński podstępnie nadużył zaufania wyborców i dlatego oświadczają, że nigdy nie będą uważali p. J. za swego kolegę, — a zarazem piętnują tego rodzaju postępek.

Opinja oczekuje teraz oświadczenia centrali Be-Be w Toruniu oraz innych czynników miarodajnych.

Spodziewać się należy, że centrala Be-Be w Toruniu spowoduje swojego prezesa do złożenia podstępnie zdobytego mandatu i każe mu się usunąć wogóle w zacisze domowe.“

Samobójstwo.

Wąbrzeźno. Onegdaj znaleziono bez życia 54-letnią Paulinę Giese, żonę rolnika, która odebrała sobie życie przez powieszenie. Dochodzenia wykazały, że denatka zdradzała objawy umysłowo chorej i dzień przed samobójstwem mówiła rodzinie, że się powiesi, na co jednak nie reagowano.

Wypadek na ćwiczeniach wojsk.

Grudziądz. Na placu ćwiczeń dywiz. kursu pionierów podczas wysadzenia niedopałów, w Grudziądzu, ulegli silnym poparzeniom por. Jan Staszczewicz z 65 p. p. i sierż. sztab. Kostuch z 66 p. p.

Ciężko rannego por. Staszczewicza odstawiono samolotem do szpitala wojskowego w Toruniu. Sierż. Kostucha wkrótce potem życie zakończył. Zbadaniem przyczyn nieszczęścia zajęły się władze wojskowe.

Dalsza redukcja robotników.

Grudziądz. Zakłady przemysłowe „Pe-Pe-Ge“ w Grudziądzu, zatrudniające 5400 robotników, od poniedziałku ograniczają czas pracy w niektórych oddziałach do 4 dni w tygodniu.

Również zapowiedziana jest redukcja 400 robotników w fabryce Herzfeld i Victorius.

„Unia“ na 5 tygodni zamknęła produkcję.

Ostatnie wiadomości.

Pan Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały.

Warszawa. P. Prezydent Rzplitej wyjechał dziś po południu do Spały.

Marsz. Piłsudski przyjął protektorat nad 10-leciem przejęcia wybrzeża morskiego.

Warszawa. Marsz. Piłsudzki przyjął protektorat nad uroczystością 10-lecia przejęcia przez Polskę wybrzeża morskiego. Uroczystość ta przypada dnia 10 lutego rb.

Uchwały budżetowej komisji sejmowej.

Warszawa. Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w głosowaniu wniosek posła Bataja, by przeznaczyć z rezerw kasowych 122 milj. zł na cele pożyczkowe dla drobnego rolnictwa, a również na wypłatę 1/3 zaległego dodatku mieszkaniowego, odrzucono jednak wniosek niektórych klubów wyznaczenia 51 milj. na podwyższenie o 5 proc. poborów urzędniczych.

Obniżenie stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Warszawa. Na nadzwyczajnem posiedzeniu 30 bm. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego Rada Banku uchwaliła od dnia 31 bm. obniżyć stopę dyskontową z 8 i pół proc. na 8 proc., a stopę zastawową z 9 i pół proc. na 9 proc.

Poseł sowiecki wręczył swe listy uwierzytelniające.

Warszawa. Dziś po poł. wręczył na Zamku P. Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające poseł sowiecki Antoniew Owsiejenko. W swem przemówieniu zaznaczył, że rząd sowiecki dąży do utrzymania i wzmożenia dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską, na co P. Prezydent odpowiedział, że i Polski dążeniem jest utrzymanie dobrych stosunków ze Sowietami.

Otwarcie mostu i odcinka kolejowego polsko-rumuńskiego.

Zaleszczyki. Dziś rano podsekretarz stanu w Ministerstwie komunikacji, p. Czapski i rumuński podsekretarz stanu, Gafencu, dokonali otwarcia odbudowanego mostu na Dniestrze w Zaleszczykach oraz odcinka kolejowego, biegnącego z Zaleszczyk przez terytorjum rumuńskie do Kołomyji.

Uczestników uroczystości podejmowały władze polskie w Zaleszczykach, a rumuńskie w Czerniowcach. W uroczystości wziął m. in. udział poseł Rzeczypospolitej Polski w Bukareszcie, p. Szembek.

Tragiczny wypadek na lodzie.

Chełmno. Onegdaj po południu, podczas ślizgania się na jeziorze frydeckiem, wpadł do wody 13-letni Edward Kirstein.

Na krzyk chłopca przybiegli do brzegu jeziora przechodnie, nie mogąc jednakże tonącemu chłopcu pomóc ze względu na brak odpowiednich przyrządów ratowniczych. Jednakże z pośród tłumu, rosnącego z każdą chwilą, wybiegł 18-letni Jankowski i podszedłszy po drabce do tonącego chłopca, usiłował go uratować. Nie udało mu się to jednakże, z powodu kruchego lodu, który łamał się co chwilę.

Położenie obojga stawało się coraz krytyczniejsze. Po półgodzinnej prawie walce Jankowskiego opuściły siły tak, że chłopca zmuszony był puścić. Kirstein utonął, a utonąłby również Jankowski, gdyby nie pomoc rybaków, którzy zabrali bezprzytomnego do łodzi, a następnie rozpoczęli poszukiwania ciała Kirsteina, które zostało wyłowione siecią. Jankowski zaś leży dość poważnie chory w szpitalu.

Straszny ten wypadek powinien być groźnem memento dla rodziców, by nie pozwalali dzieciom chodzić po słabym obecnie lodzie.

Wyrodny syn zamordował matkę.

Bydgoszcz. Dn. 23 bm. w mieszkaniu emer. urzędnika, St. Efferta, dokonane potwornego morderstwa. U p. Efferta zatrudniona była jako gospodyni 57-letnia Kazimiera Cechman, mając przy sobie 18-letniego syna, Edwarda, ucznia litograficznego.

Gdy tragicznego dnia wiecz. Edward powrócił do domu, matka jego czyniła mu wyrzuty z powodu lekkomyślnego prowadzenia się i zażądała, by nastąpiła zmiana na lepsze.

Wyrodny syn w odpowiedzi zaczął matce odpowiadać w ordynarny sposób, następnie chwycił rewolwer i dwukrotnie strzelił do matki, kładąc ją trupem na miejscu.

Następnie, chcąc popełnić samobójstwo, skierował broń do siebie i to w lewy bok i skroń. Strzał, skierowany w okolicę brzucha, nie był groźny, natomiast drugi, skierowany w skroń, spowodował utratę jednego oka, które wypłynęło, drugie zaś zostało poważnie uszkodzone.

Zwłoki matki przewieziono do kostnicy, niedoszłego zaś samobójcę do lecznicy, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. O ile da się go uratować, zostanie on ślepym na całe życie.

Bezczelny napad rabusiów.

Wejherowo. Dnia 22 bm. napadnięty został na szosie Sulityce—Minkowice wracający furmanką do domu rolnik Paweł Pestelenc. Otóż z samochodu, który zrównał się z furmanką, wyskoczyło dwóch osobników i wskoczyło na wóz. Jeden z nich, zatkawszy ręką usta P., przegiął go przez poręcz siedzenia, drugi zaś ostrem jakiemś narzędziem rozciął mu marynarkę i wydobył z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 50 zł. gotówki. Po dokonaniu tego czynu napastnicy wskoczyli do samochodu i odjechali w kierunku Krokowa. Dochodzenia w toku.

Nie zapomnieli w Gdańsku o „geburtstagu Kaizera“.

Gdańsk, 28. 1. Narodowy Związek b. oficerów niemieckich obchodził wczoraj 75-tą rocznicę urodzin b. cesarza niemieckiego.

Przy tej sposobności b. pułk. v. Nollendorf wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że oficerowie do tej chwili dochowali przysięgi wierności, złożonej swego czasu cesarzowi Wilhelmowi. W dalszym ciągu mówca wyraził ubolewanie, że cesarz nie może powrócić do Rzeszy niemieckiej.

Przemówienie swoje zakończył Nollendorf oświadczeniem, stwierdzającem niezłomną wierność b. oficerów dla idei monarchistycznej. Uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć b. cesarza.

Niebezpieczne zamysły. — Rząd angielski za rewizją traktatów.

Londyn. Angielski minister spraw zagranicznych Henderson, odpowiadając pisemnie na interpelację w Izbie gmin, oświadczył, że rząd angielski jest zwolennikiem istotnego stosowania art. 19 paktu Ligi Narodów, który przewiduje rewizję traktatów pokojowych z r. 1919, gdy warunki uczynią ją pożądaną.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Walne zebranie Tow. Sam. Rzemieślników odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego w lokalu p. Strehla o godz. 5-tej z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2, Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
3, Sprawozdanie p. A. Duszyńskiego z przyjęcia p. Wojewody, wręczenie 4 memorjałów i odpowiedzi na to.
4. Podanie do wiadomości okólników Zarządu Z. Rz.
5. Przeczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania,
6. Sprawozdanie sekretarza z czynności Towarzystwa,
7. Sprawozdanie skarbnika.
8. Udzielenie staremu Zarządowi absolutorjum.
9. Wybór Marszałka na walne zebranie.
10. Wybór nowego Zarządu.
11. Płacenie zaległych składek i przyjęcie nowych członków.
12. Wolne wnioski.
13. Zamknięcie.

Uwaga: W razie przybycia niedostatecznej ilości członków odbędzie się ponowne zebranie pół godz. później bez względu na ilość obecnych. O jaknajliczniejszy udział członków prosi

Zarząd.

Jarmarki w lutym.

5: Lubawa b. k.
6: Brodnica b. k.
11: Jabłonowo kr. b. k.
13: Grodziczno b. k.
19: Górzno b. k. św.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 31. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	22.50—23.00
Pszenica nowa	35.50—36.50
Jęczmień browarowy	24.50—26.50
Owies	16.50—17.50
Mąka żytnia 70 proc.	35.50—
Mąka pszenna 65 proc.	55.50—59 50
Otręby żytnie	14.00—15.00
Otręby pszenne	16.00—17.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.